

Lublin, 15 września 2024

Dr hab. Paweł Panas  
Instytut Literaturoznawstwa  
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

**Recenzja pracy doktorskiej mgr. Pawła Rogalskiego: *Wyobrażenia Innego w polskim reportażu o postimperialnym Wschodzie* (promotor: dr hab. Rafał Szczerbakiewicz, prof. UMCS)**

Recenzowana rozprawa doktorska *Wyobrażenia Innego w polskim reportażu o postimperialnym Wschodzie* autorstwa magistra Pawła Rogalskiego, napisana pod kierunkiem profesora Rafała Szczerbakiewicza, stanowi próbę analizy ważnej i oryginalnej problematyki badawczej związanej z dwoma kręgami zagadnień. Pierwszym z nich jest sama literatura, konkretniej zaś polskie reportaże powstające od lat dziewięćdziesiątych dwudziestego wieku aż do dziś. W kolejnych rozdziałach znajduje się więc omówienie (w zakresie wyznaczonym przez temat pracy) twórczości Wojciecha Góreckiego, Mariusza Wilka, Wojciecha Jagielskiego oraz Tomasza Grzywaczewskiego. W zakończeniu pojawiają się także uwagi dotyczące pisarstwa Jędrzeja Morawieckiego, którego reportaże autor postrzega jako zapowiedź, a może pierwszą realizację nowego spojrzenia na interesującą go problematykę. Punktem odniesienia dla całej konstrukcji dyskursywnej pracy jest natomiast *Imperium* Ryszarda Kapuścińskiego, a także jego *Kirgiz schodzi z konia*, funkcjonujące tu jako swoisty wzorzec myślenia i pisania o Wschodzie. To właśnie *Imperium* miałoby być swoistym kamieniem milowym, który ustalił w polskim reportażu określoną ramę modalną, wyznaczającą tematyczny, pojęciowy, również retoryczny i narracyjny punkt odniesienia, i to zarówno w sensie pozytywnym, jak i negatywnym. Jak pisze autor: „Dopiero po *Imperium* mogły nastąpić teksty właściwe dla tematu moich rozważań”. I dalej: „Ujmując w pewnym skrócie tekstualny korpus moich zainteresowań, muszę wymienić tutaj znaczące w moim toku myślenia (pomniejsze inspiracje podmiotowe zaznaczam w dołączonej bibliografii podmiotowej) nazwiska autorów uosabiających kolejne fazy interesującego nas późnonowoczesnego procesu kształtowania się polskich relacji symbolicznych z Rosją i szerzej rzecz ujmując postimperialnym Wschodem: Hanna Krall, Ryszard Kapuściński, Jacek Hugo-Bader, Mariusz Wilk, Wojciech Jagielski,

Wojciech Górecki, Ziemowit Szczerek i w końcu Tomasz Grzywaczewski”. Jak łatwo się zorientować z powyższego przytoczenia – nawiasem mówiąc, próżno szukać jakichkolwiek pozycji wspomnianego tu Ziemowita Szczerka w bibliografii do pracy – autor rozprawy przyjmuje dość wąskie rozumienie relacji symbolicznych i czynników, które je kształtują. Oczywiście jest to świadomy wybór i sprowadzenie tej skomplikowanej sieci wzajemnych zależności warunkowanych przez czynniki oddziałujące na różnych płaszczyznach kulturowych (i nie tylko kulturowych) do sfery literackiej, i to w ściśle ograniczonym zakresie tekstów przynależących do określonego gatunku wypowiedzi, wiąże się z pewnym ryzykiem poznawczym. Warto mieć tego pełną świadomość, dlatego jako niewystraszające traktuję uwagi dotyczące tych kwestii, które autor pomieścił w części *Wstępu* zatytułowanej *Warsztat i metodologia. Kontekst kulturowy*. Niewiele się z nich dowiadujemy (poza kilkoma uwagami dość ogólnej natury) na temat roli innych czynników współkształtujących dyskurs symboliczny, a także na temat szczególnego miejsca (o ile można o takim mówić), jakie przypadło w tym polu właśnie reportażowi jako określonemu typowi wypowiedzi sytuującemu się na pograniczu pomiędzy literaturą i formami nieliterackimi, a zatem ogrywającemu na różne sposoby i w różnym stopniu wewnętrzne napięcia pomiędzy faktami i fikcją, relacjonowaniem i konstruowaniem (tymczasem zostawiam na boku problematyczność tych kategorii oraz związanych z nimi teorii i założeń). Nie postuluję uzupełnienia rozprawy osobnym rozdziałem poświęconym tym zagadnieniom, gdyż zdaję sobie sprawę, że jest to praca zorientowana przede wszystkim na lekturę i interpretację tekstów. Niemniej jednak jasne i uporządkowane przedstawienie tych zagadnień (choćby skrótowo) z pewnością podniosłoby wartość całej pracy, a przede wszystkim wzmocniłoby jej teoretyczne uzasadnienie.

Podobnie niewystarczające wydają mi się uwagi natury metodologicznej. Najwyraźniej w myśleniu autora dochodzi do częściowej kontaminacji dwóch poziomów: ideowego (symbolicznego) oraz literaturoznawczego (tekstowego), ale ów splot – jakkolwiek może być częściowo uzasadniony – nie został w pracy w pogłębiony sposób zdefiniowany i opisany. Wykorzystanie „narzędzi badawczych” oraz terminologii pochodzącej z różnych dziedzin i związanej z różnymi metodologiami ma w pracy charakter ściśle pragmatyczny, a spójność wniosków gwarantowana jest wyłącznie przez badany przedmiot i przyjętą perspektywę lekturową. Stąd też w pracy w równym stopniu wykorzystuje się np. pojęcia związane z badaniem rzeczywistości utopijnych i antyutopijnych, kategorie etyczne pochodzące z prac Levinasa, metafory poznawcze w rodzaju „reporterskiego zwierciadła”, czy też pojęcia wypracowane na gruncie filozoficznych analiz Derridy. Ów wspomniany przeze mnie rys pragmatyczny podkreśla zresztą sam autor pisząc np. „(...) stąd potrzebna jest mi tutaj pomoc



idąca od fenomenologicznej propozycji, wspomniana kategoria ksenotopografii” albo „(...) niezbędne wydaje się tutaj nawiązanie do filozofii dialogu (...), które pomoże nam zrekonstruować różnice i podobieństwa pomiędzy kulturowymi figurami swojskości i obcości”. Taki metodologiczny synkretyzm ma swoje zalety i dobrze wpisuje się w różnego rodzaju projekty interpretacyjne, ale jednocześnie niesie za sobą cały kompleks dodatkowych problemów związanych ze źródłowym kontekstem wykorzystywanych terminów oraz z funkcjonującą wraz z nimi siatką pojęć, wstępnych założeń i diagnoz, które w efekcie mogą zniekształcać (a z pewnością formatować) nie tylko badane fenomeny, ale także całościowy obraz poddawanego analizie wycinka rzeczywistości. Niekiedy można odnieść wrażenie, że z taką sytuacją mamy też do czynienia w recenzowanej rozprawie, zwłaszcza w tych fragmentach, kiedy kategorie badawcze stają się nie tylko narzędziem służącym opisowi, ale narzucają interpretatorowi określoną wizję rzeczywistości. Mam tu na myśli chociażby ekspansywną i jednocześnie pociągającą poznawczo kategorię Innego, która w znacznym stopniu modeluje przedstawiony w pracy sposób rozumienia wzajemnych relacji na styku różnych światów, cywilizacji, konkurujących imperiów. A przecież możliwe są także inne ujęcia, które wykraczają poza wyrazistą optykę etyczną, myślą o różnicach i wzajemnych relacjach poza schematami opartymi na różnego rodzaju zobowiązaniach. Nie twierdzę, że porzucenie kategorii „Innego” dałoby lepsze efekty badawcze, ale jej stosowanie – i o tym trzeba nieustannie pamiętać – jest nie tyle koniecznością (jak pisze we *Wstępie* Doktorant), ile raczej wyborem, którego lepiej dokonywać z pełną świadomością zarówno korzyści, jak i potencjalnych wad. Jedną z takich wad jest na przykład wykluczenie z pola bezpośredniego zainteresowania tekstów, które nie wpisują się w określony schemat poznawczy. Co ważne, wcale nie musi być to świadome wykluczenie. Równie często będzie ono miało wymiar nieświadomiony. Na przykład, czy w powyższy schemat da się łatwo wpisać teksty reportażowe o nastawieniu afirmacyjnym wobec świata i jego najmniejszych składowych, kontemplującego „drobiny istnienia”, które wymykają się kategoriom politycznym lub społecznym, a jednocześnie opowiadają o spotkaniach i „spotkaniach” po stronie postimperialnego Wschodu? Co zrobić chociażby z niektórymi pozycjami z dorobku Krzysztofa Środy, którego nazwiska nie znajdziemy w bibliografii do recenzowanej pracy?

To oczywiście pytania, na które nie ma dobrej odpowiedzi. Każdy wybór wiąże się także z wykluczeniem i nie zawsze można podnosić to jako zarzut. Chciałbym jedynie zwrócić uwagę na brak pogłębionej refleksji metodologicznej, która – jak sądzę – uczyniłaby tę pracę jeszcze ciekawszą, a zwiększenie samoświadomości metodologicznej autora mogłoby przy okazji zaowocować poszerzeniem pola interpretacyjnego.



Niewątpliwym walorem recenzowanej rozprawy doktorskiej są jej partie interpretacyjne, które stanowią zdecydowaną większość pracy. Doktorant z dużą uwagą i w skupieniu wczytuje się w kolejne teksty, przywołuje szerokie konteksty (filozoficzne, historyczne, społeczne), w przedstawionych analizach sprawnie posługuje się adekwatnymi narzędziami z zakresu badań literaturoznawczych (choć zdarzają się także pojedyncze lapsusy w rodzaju: „bohaterowie, którzy **wychodzą na spotkanie z narratorem** dostarczają mu pewnej wiedzy”), w jego wywodach da się odczuć wyraźne zaangażowanie intelektualne, miejscami także emocjonalne („Pojawia się ono rzecz jasna w kontekście doświadczeń historycznych, ale i ideologicznych, którym było obarczone i splątane pokolenie Ryszarda Kapuścińskiego (ale to nie jest tak, że **wszyscy się prostytuowali**)”) – przeważnie utrzymywane w granicach dobrze rozumianych norm dyskursu humanistycznego, co znajduje swoje odzwierciedlenie także na płaszczyźnie stylistycznej. Całość wywodu utrzymana jest w dobrym, potoczystym stylu (szkoda, że nie udało się wyeliminować nielicznych błędów językowych i interpunkcyjnych) i tylko czasami narracja grzęźnie w nadmiarze terminologicznym. Jest to zauważalne zwłaszcza w tych partiach tekstu, w których wykorzystywana jest siatka pojęciowa właściwa dla *utopian studies*. Niekiedy autor posługuje się także nadmiernymi skrótami myślowymi, co sprawia, że w dotąd płynnej lekturze pojawiają się partie mniej zrozumiałe. Nie są to jednak mankamenty, które w jakikolwiek sposób wpływałyby na ogólną ocenę dysertacji.

Kompozycja pracy jest przemyślana. Całość została podzielona na pięć głównych rozdziałów zgodnych z przyjętymi założeniami oraz wewnętrzną logiką dyskursu. Zakończenie rozpisane na kilka mniejszych części nieco zaburza ten porządek, ale przyjdzie jeszcze do tego powrócić. Punktem wyjścia Autor dysertacji czyni rozważania dotyczące pisarstwa Kapuścińskiego, dokładniej zaś dwóch pozycji w jego dorobku: *Kirgiz schodzi z konia* i przede wszystkim *Imperium*. Jak już wcześniej powiedziałem, nieprzypadkowo to właśnie rozważania dotyczące książek Kapuścińskiego otwierają pracę (rozdział pierwszy: *Reprezentacja Innego. Rodzinny Wschód Kapuścińskiego. Kirgiz schodzi z konia, Imperium*), ponieważ Doktorant traktuje je jako paradygmatyczne teksty w procesie kształtowania się postimperialnej samoświadomości polskiego reportażu jako takiego. Dzięki zestawieniu obu tak odległych od siebie czasowo pozycji z dorobku jednego twórcy można prześledzić przemiany, jakie zaszły w tym czasie, a są one niebagatelne. Dla Doktoranta – co oczywiste – sednem tych zmian jest właśnie przejście z „pozycji zależnościowej ku fazie postimperialnej”: „*Kirgiz schodzi z konia* jest książką reportażową, w której autor zmagają się z próbą uchwycenia zwrotu cywilizacyjnego, który budzi jeszcze optymistyczne nadzieje. [...] W *Imperium* Kapuściński jest już wtajemniczony w pozorność emancypacyjnych gestów w obrębie imperialnym. Zbiera



rozsypujące się resztki po upadłym ideologicznym projekcie”. Ja widać z przytoczonego fragmentu wywodu Doktoranta, główną osią opisywanych zmian jest sam Kapuściński i to przemiana jego świadomości ma tutaj kluczowe znaczenie (stąd istotną częścią wywodu jest także opisanie najważniejszych okresów w biografii reportażysty; kolejne etapy otrzymują własne sygnatury: „aktywista-romantyk”, „konformista-podróżnik”, „tłumacz kultur”). Wszystko inne, a więc przemiany w obrębie formy reportażowej, także ewoluujący punkt widzenia są – w tej optyce – oczywistą pochodną pierwotnych zmian zachodzących w samym autorze. Takie psychologizujące ujęcie jest stałą właściwością dyskursu Doktoranta, który próbuje połączyć je z innymi podejściami badawczymi, co udaje mu się raz lepiej, raz gorzej.

Zasadnicza część rozdziału poświęconego Kapuścińskiemu osnuta została jednak wokół kluczowego pojęcia Innego i różnych sposobów jego rozumienia oraz doświadczenia spotkania. Ważnym elementem tych rozważań są kwestie przemian politycznych w kraju i jednoczesnego wielorakiego uwikłania reportażysty w historię współczesną, zarówno własną, jak i publiczną, które to uwikłania – według Doktoranta – w istotny sposób wpłynęły na takie a nie inne opisywanie Wschodu. Pokazując różne płaszczyzny owych niechcianych zależności oraz mniej lub bardziej skuteczne sposoby radzenia sobie z nimi, autor kreśli sylwetkę twórczą reportażysty, który nie jest w stanie osiągnąć założonego przez siebie celu, czyli opisanie świata takim, jakim jest, we wszystkich jego przejawach, również tych ideologicznie niepoprawnych, ale jednocześnie opisuje pewien kluczowy w historii imperium moment, a tym samym umożliwia swoim następcom pójście krok dalej, stając się dla nich ważnym punktem odniesienia.

Rozdział drugi *Widmowe krajobrazy Wojciecha Góreckiego. Resztki, ślady, fragmenty* poświęcony został reportażom Wojciecha Góreckiego. Górecki podąża niejako śladami swojego poprzednika, ale nie tylko w sensie fizycznym. Idzie także o krok dalej w opisie doświadczenia obcowania z rozpadającym się imperium. Reportażysta, obserwując wszechobecną dezintegrację, poszukuje także elementów, które mogłyby zespolić tę rzeczywistość najpierw na poziomie ideologicznym, później mentalnym, a w konsekwencji także na wszystkich pozostałych poziomach funkcjonowania narodów i tworzonych przez nich wspólnot polityczno-społecznych. Poszukiwania te prowadzą do rozpoznania widmowych (upiornych) pozostałości dawnego imperium, których istotnym śladem w nowej rzeczywistości jest dawna architektura. Aspektowej analizie śladów asymilacji pozostałości imperialnej architektury w reportażach Góreckiego Doktorant poświęca dużą część drugiego rozdziału, widząc tu klucz do zrozumienia istoty opisywanych w tej prozie wewnętrznych procesów przemian.

Rozdział trzeci *Strategia osławiania Innego w prozie podróżniczej Mariusza Wilka* traktuje o wyróżniającej się na tle pozostałych twórczości autora *Lotem gęsi*, w której dyskurs o postimperialnym Wschodzie z jednej strony pozbawiony jest silnego kompleksu wobec aktualnej i historycznej opresyjności imperium, a z drugiej – przybiera najbardziej literacką formę. Jak przekonująco pokazuje Doktorant, kluczową metaforą poznawczą jest w prozie Wilka labirynt, a spotkania z Innym stają się okazją do przyjrzenia – niczym w lustrze – samemu sobie, co okazuje się dobrym punktem wyjścia do refleksji o tożsamości Innego i własnej. Reporterskie teksty Wilka pokazują postimperialną rzeczywistość poza utartymi schematami – w tym tkwi ich szczególna wartość i to czyni je istotnym punktem w całym koncepcie Doktoranta.

Rozdział czwarty *Wojna płci? Kobiety i mężczyźni w rozpadających się fragmentach imperium. Wszystkie wojny Lary, Dobre miejsce do umierania Jagielskiego* poświęcony został odmiennemu typowi relacji z Innym, w której główną osią są kwestie płci, na wszystko zaś kładzie się złowrogi cień wojny. Ta podwójna perspektywa daje zaskakujące efekty – reportażysta dociera do pokładów rzeczywistości, których inni nawet nie przeczuwali. Jagielski prowadzi narrację podmiotową, oddaje głos swoim bohaterkom, pozwala im wyrażać własną osobowość rekonstruowaną na gruzach podupadłego imperium. Jest to perspektywa o tyle wyjątkowa, że opisywany świat jest wybitnie męski, kobiety mają w nim do odegrania z góry ustalone, drugoplanowe role.

Rozdział piąty *Na tropach postkolonialnych atopii. Retrotopijna wyobraźnia Tomasza Grzywaczewskiego* domyka zasadniczą część wywodu Doktoranta. Reporterska proza Grzywaczewskiego jest próbą odmiennej niż u Kapuścińskiego deskrypcji Rosji, w której gdzieś pod powierzchnią tlą się mocarstwowe plany i dążenia, wciąż też śni się imperialne sny i marzy o potędze. Kompromitacja komunistycznej utopii staje się impulsem do narodzin nowych miraży, równie mglistych i społecznie szkodliwych. W konglomeracie wykoślawionych idei i upadłych społeczeństw, na gruzie imperialnej potęgi rodzi się tożsamość Innego, nowego-starego człowieka.

Nieco zaskakuje zakończenie pracy, które opatrzone zostało mianem glossy, a jednocześnie autor zdecydował się, aby nadać mu indywidualny tytuł „*Zanim na Syberii nastąpi odwilż, jeszcze spadnie śnieg*”. *Szuga. Krajobraz po imperium Jędrzeja Morawieckiego – przed czy po imperium*. Tytuł ten, choć utrzymany w poetyce tytułów kolejnych rozdziałów dysertacji, wydaje się niepotrzebnie skomplikowany, a przez to nieczytelny (w pełni zrozumiały staje się dopiero po lekturze rozdziału). W miejsce podsumowania dotychczasowych rozważań autor postanowił wyjść niejako do przodu i pokazać jeden z najnowszych głosów reporterskich



dotyczących opisywanej wcześniej rzeczywistości postimperialnej. Podróż przez współczesną Rosję jest okazją do nowego otwarcia w reportażu, który opisywałby nie tyle upadłe mocarstwo, ile poszukiwałby fundamentów jego aktualnego istnienia. Co ciekawe, wśród tych fundamentów odnajduje także elementy dawnych konstruktów ideologicznych, np. określonego typu religijności. Wschodnia duchowość, przemiany zachodzące w jej zakresie oraz jej obecność i wpływ na rosyjską rzeczywistość umożliwiają Morawieckiemu obrysowanie konturów „nowej” rzeczywistości.

Pracę domyka *Epilog* zatytułowany *Testament wyobrazonego Wschodu*, który przynosi generalne uwagi na temat postawy twórczej i intelektualnej Morawieckiego, jego rozumienia Wschodu oraz odniesień do Polski i europejskiego paradygmatu. Takie rozwiązanie kompozycyjne nie przekonuje mnie. *Epilog* nie jest epilogiem do całości, a jedynie epilogiem do glossy i nie jestem przekonany, czy założona w dysertacji piętrowa konstrukcja była konieczna. O ile rozumiem potrzebę pokazania także najnowszej odsłony reportażu, o tyle nie rozumiem dlaczego, nie mógłby to być po prostu kolejny (szósty) rozdział całej pracy.

Całość dysertacji oceniam jako ważną i oryginalną próbę opisaną istotnej problematyki, której znaczenie wykracza poza wąski horyzont krytycznoliteracki. Ujęcie zaproponowane przez Doktoranta ma wszelkie walory samodzielnej pracy naukowej, w której widać dobrą orientację Autora w literaturze podmiotowej oraz dużą sprawność w analizie tekstów literackich i jednoczesne umieszczanie ich na szerszym tle filozoficznym, socjologicznym, także historycznym – co jest szczególnie uzasadnione w badaniach nad specyficzną rolą literatury w kształtowaniu sfery wyobraźniowej w świadomości społecznej. Oryginalne obserwacje i ustalenia Doktoranta mogą być zatem dobrym punktem wyjścia do dalszych badań nad współczesnym polskim reportażem o postimperialnym Wschodzie oraz ideologicznym ukształtowaniem literackich dyskursów w literaturze współczesnej.

**W mojej ocenie praca spełnia wymagania stawiane dysertacjom doktorskim. Tym samym wnoszę o dopuszczenie magistra Pawła Rogalskiego do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**

  
Dr hab. Paweł Panas

